№ 134. Łódź. Piątek 8 lipca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: FAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Prawo własności.

Na własność różni różnie się zapatrują. Dla jednych jest ona święta i nietykalna, dla drugich — przywłaszczeniem społecznego dobra. O ile kwestję tak skrajnie będziemy stawiali, to rozwiązać jej nie zdołamy, prawo własności bowiem nie jest bezwzględne i bezwarunkowe, lecz względne i warunkowe.

Głębiej się zastanawiając, znajdziemy, że nic nie posiadamy na własność absolutnie, nawet ciała swojego, nawet własnym trudem zdobytych zdolności i cnót. Co do ciała, to powołać się możemy na słowa św. Pawła, który w liście do Koryntjan powiada: „Azaż nie wiecie, iż ciało Wasze jest Kościołem Ducha świętego, który w Was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście sami swoi" (1 Kor. VI. 19.) Co zaś zdolności i cnót dotyczy, to aczkolwiek są one owocem własnego trudu, własnej pracy ćwiczeniowej, to i one jednak bezwzględnie do nas nie należą, bo — w razie opieszałości i zaniedbania dalszej uprawy—możemy je łatwo utracić. Małoż to talentów i dóbr duchowych przez zaniedbanie utracamy.

Jeżeli ani ciało własne, ani skarby duszy własną pracą zdobyte, nie są na bezwzględną własność oddane, to cóż dopiero mówić o dobrach materjalnych? Prosty lud, zwłaszcza w okolicach, gdzie nie dotarł jeszcze wpływ skażonej fałszywemi doktrynami kultury, dobrze sobie z tego zdaje sprawę. Nigdy nie zapomnę lekcji ekonomji politycznej, udzielonej mi przez prostego bacę zakopiańskiego, który na pytanie moje, czy jego jest własnością stado owiec, nad którem czuwał w hali tatrzańskiej, ze zdziwieniem w oczach, że tak niemądre mogłem zadać pytanie, odparł z pełną godności powagą: „Najprzód Pana Boga, później moje". Te proste słowa więcej mnie nauczyły aniżeli wykłady profesorów i dzieła mędrców. Rozwiązują one zagadnienie własności w sposób głęboki i stanowczy, orzekając, że prawo do wszelkiej posiadanej przez nas własności mamy o tyle tylko, o ile sprawiedliwie z niej korzystamy.

Gromy oburzenia ściągnął na siebie ze strony jurystów Mickiewicz, który z rozumem mędrca godził słowiańską prostotę serca, gdy rozbierając w swych paryskich kursach literatury słowiańskiej zagadnienie własności, zarzucił francuskiemu kodeksowi cywilnemu, że określa własność jako: „prawo używania i dysponowania rzeczami w sposób najbardziej absolutny" i starał się wykazać, że wszędzie i zawsze, dopóki religja była w szacunku, wiązano własność jak najściślej z aktami religijnymi, a dopiero z upadkiem wiary i zapanowaniem wszechwładnem materjalizmu, własność przybiera charakter absolutny i porzucano wszelkie kryterja moralne, dotyczące sposobów jej zdobycia i zużytkowania. Naturalną konsekwencja takiego nieumiarkowanego stanowiska musi być reakcja w kierunku odwrotnym, idąca konsekwentnie aż do absolutnego zaprzeczenia własności. Jestto nieuniknione wskutek prawa akcji i reakcji, która stosuje się nietylko do mechaniki, lecz i do wszystkich innych zjawisk, a więc i do sfery stosunków moralno-społecznych. Z tego punktu widzenia zapatrując się na rzeczy, nie będziemy się dziwili, że merkantylizm i mamonizm, które doszły do wszechwładzy w ustroju burżuazyjnym, wywołały jako reakcję: socjalizm i bolszewizm.

Gdzież szukać wyjścia z dylematu? W czasach dzisiejszych nie będziemy, rzecz oczywista, odgrzebywać zwyczajów starodawnych, gdy ziemia i wszelkie dobra materjalne stanowiły własność czczonych przez daną społeczność bogów, gdy przedewszystkiem starano się o mieszkanie dla nich i pokarm, a obywatelom pozwolono korzystać z resztek jedynie, które po ofiarach pozostawały.

W czasach dzisiejszych, gdy religja coraz bardziej utożsamia się z moralnością, instytucję własności zdołamy utrwalić i zabezpieczyć przed zakusami komunizmu jedynie przez wprowadzenie do niej probierza moralności, t. j. jeżeli prawo własności uwarunkujemy od sposobu zdobycia jej i użytkowania.

Nie łudźmy się ani na chwilę, by łatwo było postulat ten w życie wprowadzić. Wszyscy, którzy doszli do majątku drogami krzywemi— a takich, zwłaszcza w czasach dzisiejszych jest legjon — i wszyscy, którzy używają dóbr ziemskich — w sposób szkodliwy dla społeczeństwa — skojarzą się, by urzeczywistnieniu temu się sprzeciwiać. Nie powinno to nas jednak zrażać, lecz tem bardziej wzmocnić się musimy, by wadliwe prawodawstwo dzisiejsze, przepojone materjalizmem, zreformować w duchu postulatów etycznych.

Wysiłek nasz musi iść w kierunku dwojakim: przedewszystkiem w kierunku ustalenia naukowego, jaką własność można uważać za moralnie zdobytą i jakie warunki określają moralne użytkowanie jej, z drugiej zaś w kierunku sankcji prawnych względem osób, które kodeks moralny w stosunku do posiadanej własności naruszyły. Dopiero po tem ustaleniu naukowem możnaby wystąpić z inicjatywą reformy w ciałach ustawodawczych, by tam stoczyć batalję z rutyną interesowności.

Dla wprowadzenia w życie reform, o których mowa, należy podjąć równolegią akcję w kierunku ożywiania wogóle poczucia moralnego, które z różnych stron i powodów słabnie coraz bardziej w społeczeństwie, co w wysokim stopniu sprzyja rozrastaniu się chwastów we wszelkich dziedzinach życia. Tylko na tle ogólnej świadomości moralnej reformy takie mogą się przyjąć i mogą być w życie wcielone. W epoce przedkapitalistycznej, gdy wiara była jeszcze żywa i walory moralno-religijne górowały w świadomości ogółu, rządy nie wahały się sięgnąć do najostrzejszych środków, by niemoralnie (np. lichwą etc.) zdobyte bogactwa zwrócić złupionemu społeczeństwu. Jako przykład przytoczyć można zarządzane wielokrotnie w państwach zachodnio-europejskich (Francji, Anglji, Hiszpanji, Portugalji i różnych innych księstwach niemieckich) konfiskaty majątków żydowskich jako wyssanych z pracującej ludności chrześcijańskiej. Inny przykład—to konfiskata majątków Templarjuszów.

Na razie na uwagach tych poprzestaniemy. Nie szło nam bowiem o wykreślenie planu działania, lecz jedynie zwrócenie uwagi na to, gdzie założyć należy dźwignię, by do oczyszczenia zabagnionej atmosfery doprowadzić.

Instytucji własności, na której opiera się ład społeczny, postęp i wolność obywatelska, obalać nie wolno. Ale z drugiej strony jeśli chcemy uchronić ją od ataków komunizmu, to niema innej drogi, jak oprzeć ją na pierwiastku etycznym, gdyż w ten tylko sposób uświęcimy ją w własnym sumieniu i w oczach opinji publicznej.

A że stracą na tem ci, którzy doszli do majątku drogami krzywemi, lub którzy źle posiadanych bogactw używają, to wzruszać się tem nie możemy, tak samo, jak nie przyjdzie nam na myśl rozczulać się nad koniokradem, któremu łup zostanie odebrany, a zresztą tembardziej powinniśmy do reformy w tym kierunku przeć, że kto wie, czy tą drogą właśnie nie uratujemy finansów państwowych, zasilając skarb państwa konfiskatą zagrabionych społeczeństwu lichwiarskiemi sztuczkami majątków. „Małe parta do czarta".

M.

Konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym.

W dniu 6 lipca, o godz. 10 rano w lokalu Związku Przemysłowców odbyła się konferencja przedstawicieli Związków Zaw. i Przemysłowców w sprawie zgłoszonych żądań przez Związki Zawodowe.

Żądania wystawione przez Związki Zaw. wyrażają się w cyfrze 120 proc. do płac zasadniczych obecnie pobieranych przez robotników. Sprawa żądań podwyżki płac została wywołana szalonym wzrostem drożyzny dni ostatnich. Nadmienić należy, że konferencje w tej sprawie toczyły się do poniedziałku, dnia 4 lipca b. r. Na pierwszej konferencji ustalono porządek obrad nad sprawą żądań, umowę ogólną i strukturę cennika. Na następnej konferencji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie mogą udzielić żadnej odpowiedzi co do wystawionych żądań, ponieważ w tej sprawie muszą odbyć walną naradę ze wszystkimi członkami swego Związku. Na to, przedstawiciele Związków Zawodowych robotniczych się zgodzili. Na odbytej konferencji we czwartek 7 lipca przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że wo-

bec wygórowanych żądań przez Związki Zawodowe, nie są w stanie udzielić żadnej odpowiedzi, czyli że nie są w możności zająć żadnego określonego stanowiska. Proszą jednak przedstawicieli Związków Zawodowych, żeby ci swoje żądania obniżyli możliwie do jak najniższej cyfry, to oni dopiero będą mogli rozpocząć pertraktacje w tej sprawie, bo tak to nie wiedzą co i ile mają dać podwyżki. Na takie prowokacyjne stanowisko przedstawiciele Związków Zawodowych oświadczyli, że na coś podobnego się nigdy nie zgodzą, ponieważ stanowisko to ze strony przemysłowców uważają za tendencyjne i ubliżające honorowi robotniczemu. Czy kto słyszał coś podobnego. Podwyżki wam nie odmawiamy, ale ile mamy dać, to sami nie wiemy. A ile dają, tego nie oświadczyli, bo postanowili grać na zwłokę uważając, że robotnicy nie będą się dopominać jak się sprawa przedłuży. Nie chcieli dać odrazu odpowiedzi odmownej, więc postanowili zabawić się w obiecywanie.

Wobec takiego cynicznego stanowiska przemysłowców przedstawiciele Związków Zawodowych złożyli oświadczenie, że uważają to za zerwanie obrad i z tego powodu rozpocznie się strajk, za który cała wina spadnie na przemysłowców. Klasa robotnicza jeszcze raz ma możność odczuć całą zachłanność kapitalistów, którzy są zawsze skorzy do jaknajwiększego wyzysku, ale jeżeli robotnicy żądają sprawiedliwej płacy za swą pracę, to się spotykają ze wzgardliwą odmową. Tak było w miesiącu marcu, tak jest i obecnie, a drożyzna rośnie i nie czeka na miłosierdzie kapitalistów, a robotnicy głodują, bo tak chcą kapitaliści.

Uczestnik.

Po strajku górników w Anglji.

Lloyd George na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego przedstawił szczegóły umowy między przedstawicielami robotników i przedsiębiorców, która doprowadziła do zakończenia strajku. Prezydent ministrów oświadczył, że żądania gorników w sprawie ustanowienia jednego mianownika płacy nie zostały przyjęte. Umowa zabezpiecza jednak pokojową produkcję na długi czas. Zamiast tak zwanego narodowego wyznacznika płacy, zgodzono się na ustalenie pewnej przeciętnej; po wypłaceniu pewnej przeciętnej i po pokryciu innych wydatków, otrzymają właściciele kopalń 17 funtów szt. za każdych 100 funtów, które zostają wypłacone w formie zarobków. Wszystkie późniejsze dochody z kopalń będą podzielone między robotników a właścicieli kopalń w stosunku 83 do 17. Tym sposobem robotnicy będą dopuszczeni do zysków w przedsiębiorstwie, a przez bezpośredni interes w przemyśle spodziewany jest wzrost całej produkcji.

Zakończenie strajku przyjęła cała prasa francuska z wielką radością, chociaż dzienniki nie ukrywają pesymizmu ze względu na ogólne ciężkie gospodarcze położenie. „Daily Telegraph“ pisze, że wielu poważnych przemysłowców wyraża zaniepokojenie ze względu na wielkie usiłowania Ameryki, wysiłki Japonji, zapobiegliwość i energję Niemiec. „Times“ wzywa wszystkich Anglików do pokoju społecznego i energicznej pracy, ażeby Anglja mogła odzyskać swoje stanowisko w międzynarodowem życiu gospodarczem.

Postawa Włoch budzi niepokój.

Wiadomości kół urzędowych potwierdzają obawę co do możliwości pewnych zmian w decydujących kołach rządowych Włoch w ich zapatrywaniu na sprawę G. Śląska. Co prawda egzystują pewne rękojmie, które pozwalają mniemać, że jednak ze względu na swój bardzo żywotny interes, Włochy nie będą się chciały wyrzec obecnej linji postępowania w kwestji śląskiej. Zmiany zapatrywań włoskich mogłyby doprowadzić do pewnych następstw ekonomicznych, które nie należałyby do najbardziej dodatnich. Przedstawicielstwo włoskie w Warszawie w informacjach prywatnych zaznacza, że obawy Polaków co do zmiany nastrojów włoskich są nieuzasadnione, gdyż kapitał moralny, jakim rozporządza Polska w szerokich masach narodu włoskiego jest tak znaczny, ze nie pozwoli na poprowadzenie innej polityki w stosunku do nas, jak tylko opartej na szczerym sentymencie.

Minister Raczkiewicz o swoich planach.

Swieżo mianowany minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wyjeżdża w piątek do Warszawy. Minister Raczkiewicz oświadczył w wywiadzie co następuje:

Do Wilna przybył p. Raczkiewicz w charakterze delegata celem przekazania spraw delegatury zastępcy. Osoba kandydata na delegata jeszcze nie ustalona. O zadaniach swego ministerjum minister powiedział co następuje: Do najpilniejszych spraw należy przedewszystkiem organizacja województw w Małopolsce. Prace w tym kierunku postępują w szybkim tempie i prawdopodobnie od 1 września województwa zaczną funkcjonować, co wprowadzi jednolitość administracyjną na ziemiach polskich. Drugiem zadaniem jest dalsze udoskonalenie organizacji województw kresowych i trzeciem — zorganizowanie ciał samorządowych na terenach wschodnich, gdzie dotychczas samorząd prawie nie istnieje. Tą drogą minister ma nadzieję doprowadzić do uporządkowania stosunków na naszem pograniczu wschodniem.

W sprawie wyborów do Sejmu minister oświadczył, iż w szczegóły wdawać się nie może. Ordynacja wyborcza jest już opracowana w zupełności i wchodzi właśnie na porządek dzienny Rady ministrów. Według nowej ordynacji jeden mandat przypada na 25 tysięcy wyborców. Dokonano również częściowych zmian w dotychczasowym podziale na okręgi wyborcze — szczegóły te są w toku rozważań.

Mały feljeton.

Jubileusz kawy.

W roku bieżącym powinniśmy obchodzić 250 letni jubileusz wprowadzenia do Europy kawy. W roku bowiem 1671 pewien Ormianin, imieniem Paschalis, otwarł pierwszą kawiarnię w Marsylji. Wprawdzie kawa była już w Europie znaną dawniej — nie mówiąc już o Konstantynopolu — ale używano jej tylko, jako lekarstwa, tak, że konsumcja jej, jako t. zw. używki, datuje się dopiero od próby owego Ormianina. Próba ta udała się dobrze w tym stopniu, że Paschlais już w następnym roku przeniósł swą kawiarnię do Paryża.

W stolicy Francji pomysłowy Ormianin przez pewien czas był bez konkurencji. Pod koniec jednak XVII w. zaczęły tam wyrastać kawiarnie tak obficie, jak dziś kina, lud filje bankowe. W roku 1695 było już 200 kawiarń w Paryżu. W Wiedniu otwarł pierwszą kawiarnię Kulczycki, Polak, który oddał wielkie przysługi przy odsieczy Wiednia, przedzierając się przez obóz turecki i w nagrodę za to dostał znaczną ilość kawy, jaką znaleziono w obozie Turków po ich ucieczce.

Równie prędko, jak przyjaciół zyskała sobie kawa także wrogów. Już w r. 1738 czyni ją bezimienny autor specjalnej broszury odpowiedzialną za to, że pospólstwo „zajmując się polityką, przez to samo wtrąca się do ustaw państwowych“. W niektorych krajach próbowano nawet zakazywać używania kawy, lub ograniczać je za pomocą osobnego, wysokiego podatku. W Halbersztadzie np. zakazano pod karami pieniężnemi, więzienia a nawet pręgierza picia kawy chłopom i mieszczanom.

Wszystko to nie pomogło, bo użycie kawy w początkach XIX w. stało się w Europie powszechnem. U nas, w Polsce, klasy zamożniejsze piły kawę już w początkach tego stulecia, o czem świadczy ustęp „Pana Tadeusza“, kawie poświęcony. Naogół kawa rozpowszechniła się u nas daleko wcześniej, niż herbata.

Wojna swiatowa pozbawiła tych ludzi, co mieli nieszczęście znaleźć się w obrębie władzy mocarstw centralnych, prawie zupełnie użycia kawy, gdyż ziarno to, sprowadzane za pośrednictwem państw centralnych doszło do cen bajecznych. Teraz powoli wracają stosunki przedwojenne, skutkiem czego amatorowie kawy mogą obchodzić jej 250-letni jubileusz, pijąc nie obrzydliwy „ersatz“ z cykorji, palonego żyta i t. p., lecz napar na ziarnach kawy prawdziwej — kupionej jednak po cenach nie przedwojennych.

Ruch zawodowy inteligencji.

Ze Związku bankowców łódzkich.

Wczoraj w lokalu Stow. Handlowców Polskich odbyło się zebranie założycieli Związku bankowców łódzkich. Na przewodniczącego powołano p. Freya. Przedstawiono zebranym opracowaną ustawę, którą jednomyślnie przyjęto. W myśl tej ustawy Związek zawodowy pracowników bankowych w Łodzi działać będzie na całym terenie Województwa łódzkiego, a główny zarząd mieścić się będzie w Łodzi.

Po dyskusji zebrani uchwalili, ażeby składka miesięczna wynosiła 100 mk., wpisowe zaś 300 mk. Postanowiono utworzyć fundusz organizacyjny i w tym celu upoważnieni będą delegaci instytucji bankowych do zbierania kwot. Uchwalono zwrócić się do Związku banków o poprawę bytu pracowników.

W celu zalegalizowania ustawy wybrano komisję, złożoną z pp. J. Wawrzynkowskiego, W. Freya i W. Stępowskiego, która zajmie się tą sprawą i po zalegalizowaniu zwoła zebranie ogólne członków.

Sprawy robotnicze.

Strajk pracowników miejskich.

Ogólne Zebranie urzędników i robotników miejskich na wczorajszem zebraniu uchwaliło od poniedziałku rozpocząć strajk ekonomiczny.

Zebranie ogólne związku łódzkich kolejek dojazdowych.

W sobotę, dn. 9 bm., o godz. 6 pp., w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zawodowego pracowników kolejek dojazdowych. Sprawy ważne. Jaknajliczniejszy udział członków pożądany.

Zebranie szewców.

Zebranie szewców odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lipca, o godz. 10 rano w lokalu PZZ. Główna 31.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8 Piątek

Dziś Elżbiety
Jutro Weroniki

Wschód słońca 3 m. 48
Zachód „ 8 m. 21

Wschód księżyca 10 m. 32
Zachód „ 9 m. 26

— **Osobiste** Dotychczasowy kierownik Wydz. Zapr. Miasta p. Kaffanke zgłosił rezygnację ze stanowiska ławnika.

P. Weiss z dn. 1 sierpnia zgłosił również rezygnację.

Obaj ławnicy zajmują stanowiska w instytucjach handlowych.

Przedstawiciele frakcji żydowskiej oświadczyli, że z racji niskich poborów członków Magistratu, trudno będzie znaleźć kandydata z ramienia frakcji żydowskiej na stanowisko ławnika — wobec czego frakcja ta nie obsadzi opuszczonego przez ławnika Weissa stanowiska.

Na miejsce p. Kaffankego, z ramienia frakcji PPS został wysunięty radny Wł. Wilczyński.

*

Dotychczasowy kierownik Wydz. Plantacji Miejskich p. Bauman ustąpił ze stanowiska, na jego miejsce mianowany został p. Łatkowski.

*

Wiceprezydent Wojewódzki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Bezterminowe urlopowanie roczników.** Wydanem zostało rozporządzenie dotyczące bezterminowego urlopowania ochotników z r. 1920 wszystkich rodzajów broni, oraz innych lat, o ile są obarczeni rodziną. W myśl tego rozporządzenia urlopowani być mają bezterminowo bez prawa poboru żołdu: 1) wszyscy szeregowi, którzy w roku 1920 wstąpili ochotniczo do wojska, a nie należą do roczników 1899 i 1900, 2) wszyscy szeregowi, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 wstąpili ochotniczo do wojska polskiego bez względu na rocznik, o ile przesłużyli w wojsku łącznie z ewentualną służbą w armjach zaborczych, korpusach wschodnich i legjonach przynajmniej 24 miesiące i więcej i o ile przytem są obarczeni rodziną i zgłoszą ustnie prośbę o bezterminowe urlopowanie.

— **O pozostawienie ambulatorjum.** — Ponieważ ambulatorjum Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Zachodniej 27 oddaje duże usługi biednym zamieszkałym w tej dzielnicy, gdyż niema w pobliżu innego, Wydział opieki społecznej zwrócił się do magistratu z prośbą o umożliwienie utrzymania nadal istniejącego ambulatorjum przy odpowiedniem subsydjowaniu. Wobec charakteru instytucji sprawę tę przekazano Wydziałowi Zdrowotności publicznej.

— **Konferencja w sprawie zatargu Kolei Elektrycznej z Magistratem.** Na zwołanej ad hoc konferencji zarządu Tow. Kolei Elektrycznej miejskiej z udziałem grona akcjonarjuszów i inspektora pracy, pod przewodnictwem prezesa p. S. Jarocińskiego, omawiano szczegółowo sprawę zatargu zarządu tramwajów z magistratem, oraz wynikłego na tle tych nieporozumień strajku tramwajarzy. Obecnie magistrat stara się wywrzeć presję na zarząd tramwajów, aby otrzymać 10 proc., do czego według kontraktu zdaniem p. Stożkowskiego nie ma prawa.

Według obliczeń 10 proc. podatek od biletów do dnia 31 grudnia 1920 r. wynosił mk. 4,837,856.50, zaś od stycznia 1921 r. do maja 1921 r. stanowi mk. 10,620,707—wpłata do kasy magistrackiej od 4 stycznia do 23 marca 1921 r. wynosiła mk. 11,662,707.15

W danej chwili sprawa zatargu między zarządem Tow. tramwajów a magistratem, żądającym 20,000,000 mk. oparła się o wydział cywilny sądu okręgowego. Jak sąd zapatrywać się będzie na tę sprawę, niewiadomo, tymczasem jednak zatarg Związek tramwajarzy łączy ze sprawą żądanych podwyżek, których zarząd Tow. Kolei Elektrycznej odmawia i co pociągnęło za sobą strajk.

— **Szmuglowanie cukru.** W uzupełnieniu wiadomości o szmuglowaniu cukru przez urzędników pocztowych i puszczaniu go na pasek przy pomocy głównego machera Nusena Pacanowskiego, nadmieniamy, że nadużycie wykryte zostało przez inspektora dyrekcji poczt i telegrafów p. Fr. Cyrkowicza, który prowadził dorażne dochodzenie. Sprawa oddana była początkowo do 8-go komisarjatu policji państwowej, a następnie skierowana do prokuratora, który przedłużył areszt prewencyjny dla podejrzanych. Prócz Pacanowskiego aresztowanych jest kilku urzędników pocztowych. Nadużycia urzędników pocztowych polegały na tem, że ci ostatni ułatwiali szmuglerom odbieranie posyłek z cukrem, wydawali je poza godzinami urzędowemi, tylnemi drzwiami, aby umożliwić im uchylenie się od kontroli urzędnika urzędu walki z lichwą przebywającego na sali.

Urzędnicy pocztowi sprowadzali także paczki z cukrem na swoje nazwiska.

— **Wypadek, którego nie było.** Za „Ill. Kurjerem Krakowskim“ niektóre pisma, m. in. i nasze pismo podały w swoim czasie wiadomość o sensacyjnym wypadku, jaki miał zajść w parku Skaryszewskim w Warszawie, a który się miał zakończyć śmiercią samobójczą uczestników wypadku.

Ponieważ wskutek dziwnego i przypadkowego zbiegu okoliczności zaczęto wypadek podany łączyć bezpodstawnie z nazwiskiem znanem w Łodzi, wobec tego zrodziła się potrzeba ustalenia opisanego faktu i podania nazwisk istotnych uczestników wypadku. Okazało się jednak, że ani policja warszawska, ani pogotowie ratunkowe o fakcie podanym nic nie wiedzą, że zatem całe zdarzenie zrodziło się w bujnej fantazji korespondenta „Ill. Kurjera Krakowskiego“ i za nim zostało powtórzone przez inne pisma.

Z Sejmu.

Przyjęcie ustawy o wolnym pasku. O finanse. — Rozwiązanie Sejmu.

WARSZAWA, 7. (PAT). Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o dalszej emisji biletów PKKP. i o kredycie skarbu państwa w PKKP. Z kolei odbyło się trzecie czytanie ustawy o ubezpieczeniu robotników w zaborze austrjackim. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o wolnym handlu.

P. ks. Starkiewicz (NZL) sprzeciwia się zgłoszonym poprawkom.

P. Bobrowski (PPS) zgłasza wniosek domagający się odesłania ustawy do komisji i wzywający rząd do przedłożenia ustawy o sekwestrze ziemiopłodów. Gdyby wniosek ten upadł mówca zapowiada poprawki do ustawy.

P. Postolski złożył deklarację, że NPR. uważa, iż w interesie państwa leży zaopatrzenie ogółu w art. aprowizacyjne po dostępnych cenach. Ustawa o wolnym handlu jest w interesie producentów. Grozi ona wzrostem drożyzny, co się odbije na walucie.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. ks. Starkiewicza w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto dwa wnioski p. Bresińskiego jeden wzywający rząd do ściągnięcia zaległego zboża kontyngentowego i sekwestrowego i drugi wzywający rząd do wzmocnienia straży granicznych w celu niedopuszczenia do wywozu środków żywności.

Po przyjęciu całego szeregu drobnych ustaw przystąpiono do łącznego rozpatrywania trzech ustaw: o dalszej emisji biletów PKKP., o kredycie skarbu państwa w PKKP. i udzieleniu rządowi pełnomocnictwa do wydania rozporządzeń w celu uregulowania ruchu pieniężnego w krajach zagranicznych, oraz obrotu obcemi walutami.

Przemawiali referent pos. Osiecki, p. Koliszer, p. St. Grabski, oraz min. skarbu Steczkowski.

Dalszą dyskusję odroczono.

Przystąpiono do nagłego wniosku klubu „Wyzwolenia" w przedmiocie wezwania rządu, by jeszcze przed 1 sierpnia przedłożyć projekt ordynacji wyborczej, oraz budżet, by Sejm mógł się rozwiązać.

W głosowaniu 125 posłów oświadczyło się za wnioskiem, 111 przeciw, wobec czego rozpoczęto dyskusję.

Prezydent min. Witos oświadcza, że może jeszcze w tym tygodniu Rada Min. przystąpi do obrad nad ordynacją i przedłoży ustawę w terminie lub nieco później

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

Widmo przesilenia.

Trudności debaty finansowej. — Narady centrolewe i konwentu senjorów. — NPR. odwołała p. Wachowiaka.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7. Dzisiejsza uchwała komisji skarbowo-budżetowej, która zapadła 1 głosem większości poważnie zachwiała stanowiskiem ministra skarbu, a prawdopodobnie również i gabinetu, albowiem większość komisyjna na plenum sejmowem znaleźć się może w mniejszości. Ażeby sytuację nieco wyjaśnić Marszałek przerwał dziś dyskusję nad przedłożeniami rządu, dotyczącemi emisji biletów kredytowych i zadłużenia Państwa w PKP.

W ciągu posiedzenia odbywały się narady przywódców klubów centrowych i lewicowych, zmierzające do uzgodnienia poglądów na tę sprawę. Nie wydały one dotąd żadnego rezultatu. Jutro rano przed posiedzeniem Sejmu, wyznaczonem na godz. 11, odbędzie się zebranie konwentu senjorów, na którem ma być rozważane zagadnienie, czy nie należy dyskusji finansowej odłożyć do czasu gdy na porządek wejdzie sprawa budżetu, co jest przewidywane na 26 b. m. Sytuację skomplikowało znacznie odwołanie przez NPR. swego przedstawiciela w rządzie b. dzielnicy pruskiej p. S. Wachowiaka. Uchwała ta nastąpiła pod wrażeniem przyjęcia przez Sejm planu aprowizacyjnego z wolnym handlem.

Prof. Askenazy przyjeżdża do Warszawy.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7. Min. Spr. Zagr. wezwało delegata polskiego przy Lidze Narodów prof. Sz. Askenazego, aby przyjechał do Warszawy dla zdania sprawy z dyskusji w sprawie wileńskiej. Przyjazd prof. Askenazego spodziewany jest we wtorek.

W sprawie układu polsko-litewskiego.

WARSZAWA 7. (PAT). BP. Min. spr. zagr. komunikuje: Pan minister spr. zagr. postanowił powołać specjalną komisję do opracowania materjału do przygotowania projektu układu z Litwą, biorąc pod uwagę główne zasady projektu Hymansa. W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstw, prawnicy, ekonomiści itd. Naczelnik biura do spraw Litwy Środkowej w min. spraw zagr. p. Kosakowski udaje się dziś do Wilna, m. in. w celu zaproszenia do udziału w komisji miejscowych działaczy i znawców sprawy wileńskiej. Komisja będzie działać pod przewodnictwem p. Min. spr. zagr.

O zwolnienie z sekwestru dóbr Polaków b. obywateli austro-węgierskich.

WARSZAWA 7. (PAT). Min. spr. zagr. podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w myśl otrzymanego od poselstwa włoskiego w Warszawie komunikatu z dn. 5 lipca rb., rząd włoski postanowił jako termin prekluzyjny dzień 16 lipca rb. dla zgłaszania rządowi włoskiemu przez b. obywateli monarchji austro węgierskiej, a obecnie obywateli polskich podań o zwolnienie z sekwestru ich dóbr zarządzonego przez rząd włoski.

Argumentacja poselska.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7. Po skończonem posiedzeniu plenarnem Sejmu, gdy posłowie znaleźli się w kuluarach pomiędzy p. Brylem (PSL.) a Załuską (endek) wywiązała się bójka. Stojący obok posłowie rozdzielili zapaśników. Bójka wynikła na tle zarzutów, jakie poczynił dziś ks. Lutosławski rządowi, że używa pieniędzy państwowych na cele partyjne.

Sprawa górnośląska

Rozwiązanie sprawy Górnego Śląska?

GDANSK 6. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają telegram swego korespondenta paryskiego, donoszący, że sprawa Górnego Śląska będzie rozwiązana w najbliższym czasie, i że większa część obszaru przemysłowego z Katowicami, Królewską Hutą, większą częścią Tarnowskich Gór, oraz Pszczyńskiego przypadnie Polsce. Natomiast obszar przemysłowy Gliwicki i Zabrze przypadnie Niemcom. Wskutek utraty przez Niemcy ważnych źródeł dochodu z powodu odpadnięcia ważnej części obszaru przemysłowego, Niemcy mają być zwolnione od odpowiedniej ilości świadczeń reparacyjnych, który to ciężar spadnie na Polskę. Koalicja miałaby zapewnić sobie odpowiednie gwarancje tworząc komisję, która miałaby prawo finansowej i przemysłowej kontroli nad odstąpionym Polsce obszarem przemysłowym.

Wojska angielskie będą neutralne w stosunku do ludności polskiej.

BYTOM 7. (PAT). „Goniec Śląski" wyraża nadzieję, że wojska angielskie, które zajmują obecnie górnośląski obszar przemysłowy zachowają neutralność względem ludności polskiej przekonawszy się, że powstanie polskie miało charakter narodowy, a nie bolszewicki, jakto usiłowali przedstawić Anglikom Niemcy.

Anglicy potępiają zachowanie się Niemców na Śląsku.

LJON, 7. (PAT.) Rad. Oficjalne koła angielskie potępiają prowokacyjne zachowanie się Niemców na G. Śląsku, które doprowadziło do pożałowania godnych zajść i do zabicia oficera francuskiego. Angielscy członkowie komisji międzysojuszniczej przyłączyli się solidarnie do zarządzeń francuskich.

Petycja właścicieli kopalń i przemysłowców na terenie opuszczonym przez powstańców polskich wniesiona do komisji o pozostawienie policji polskiej jest najlepszą odpowiedzią na agitacyjną działalność Niemców.

Wymiatanie śmieci z Górnego Śląska.

GDANSK, 7 (PAT) „Danziger Zeitung" donosi z Berlina: Niemiecka samoobrona na G. Śląsku opuściła teren plebiscytowy dn. 5 lipca i ma być rozwiązana na rozkaz swego dowódcy gen. Hoeffera. Z powodu znacznej liczby tych wojsk całkowite rozbrojenie przeprowadzone będzie dopiero po pewnym czasie. Gen. Hoeffer wraz ze swoim sztabem udaje się do Brzega, aby kierować akcją likwidacji.

Niezadowolenie prasy hakatystycznej.

BYTOM, 7. (PAT) Niemiecka prasa górnośląska oraz prasa Rzeszy występują ostro przeciw odezwie Komisji międzysojuszniczej, zapowiadającej amnestję dla uczestników powstania. Niemcy domagają się ukarania powstańców według prawa niemieckiego, które ich zdaniem obowiązuje jeszcze na Górnym Śląsku. Zamilczają natomiast o zbrodniach popełnionych przez oddziały niemieckie na ludności polskiej w obszarach zajętych przez gen. Hoeffera.

Szykanowanie robotników polskich.

BYTOM, 7. (PAT). Pracodawcy niemieccy na Górnym Śląsku postanowili zastosować wobec robotników polskich nowe szykany. Mianowicie przy przyjmowaniu napowrót do pracy żądają poświadczenia od tak zwanego „amtowego" co do tego, gdzie robotnik w ostatnich czasach przebywał i jaki był jego stosunek do władz. Z tego powodu robotnicy polscy wystosowali do Komisji międzysojuszniczej odpowiedni memorjał a nadto polskie związki zawodowe zwróciły się z energicznym protestem do odnośnych zarządów fabryk.

Obietnice a fakty.

GDANSK 7. (PAT). „Danziger Ztg." donosi z Wrocławia, że samoobrona niemiecka, wbrew urzędowym wiadomościom, nie została dotychczas rozbrojona. Przyczyny licznych starć pomiędzy robotnikami niemieckimi a wycofującą się z G. Śląska samoobroną należy szukać w tem, że członkowie samoobrony nie otrzymali od swych kierowników dostatecznych wyjaśnień, dlaczego zostali wycofani.

Posiedzenie Rady Najwyższej — w drugiej połowie lipca.

LONDYN, 7. (PAT). Haz. B. Reutera donosi, że najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się prawdopodobnie w Boulogne w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Wyrok na zbrodniarzy wojennych.

GDANSK. 7. (PAT). „Danziger Zeitung" donosi z Lipska, że wczoraj po poł. zapadł wyrok w znanym procesie przeciw gen. Stengerowi i majorowi Crusiusowi. Gen. Stenger został uniewinniony, a major Crusius skazany na 2 lata więzienia i pozbawienia prawa noszenia munduru wojskowego.

Normy wymiennego handlu w Rosji.

GDANSK, 6. „Danz. Ztg." donosi z Helsingforsu: Moskiewska rada komisarzy ludowych ustaliła następujące normy dla wewnętrznego handlu wymiennego: jeden pud żyta równy 12 pudom soli, równy 25 pudom nafty, równy 12 paczkom zapałek, równy 4 wiadrom blaszanym, lub sześciu arszynom drukowanego perkalu.

Wojna grecko-turecka.

ANGORA, 7. (PAT). Urzędowy komunikat turecki z dnia 6 b. m. donosi o walkach na froncie Ismida. Straty greckie mają być bardzo wielkie. Na odcinku Uszaku awangardy greckie zostały odrzucone.

Flota angielska pod Konstantynopolem.

LONDYN, 7. (PAT.) H. Według doniesienia z Malty sytuacja w Konstantynopolu i okolicy budzi poważne zaniepokojenie. Śródziemno-morska flota angielska z wyjątkiem 5 krążowników, znajdujących się w porcie Aleksandrja, skoncentrowana jest w Konstantynopolu. Na statkach znajdują się wielkie transporty amunicji.

Klęska Greków.

BUKARESZT, 7. (Polpress.) Donoszą z Konstantynopola przez Konstancę: 6 lipca nad ranem oddziały kiemalistów po dwudniowej walce wkroczyły do Brussy. Straty Greków są bardzo poważne. Olbrzymie składy z amunicją i prowiantem zostały wysadzone w powietrze. Dalszych szczegółów brak.

Przeciw reakcji.

RZYM, 7. (PAT). Havas. Wszystkie organizacje socjalistyczne, oraz republikańskie organizują w dniu dzisiejszym szereg mittingów, na których będą rzucone podstawy Ligi obrony przeciw białej reakcji. W instytucjach użyteczności publicznej praca w ciągu 5 godzin będzie zawieszona, aby dać możność pracownikom wzięcia udziału w mittingach.

Rozruchy we Włoszech.

RZYM, 7. (PAT.) H. W dalszym przebiegu walk zbrojnych w Sostrji Ponento pomiędzy fascistami a komunistami, karabinierzy włoscy otoczyli komunistów w budynku Izby pracy, gdzie trzymają ich pod strażą. 10 komunistom udało się zbiec. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

O rozwiązanie kwestji irlandzkiej.

NAUEN, 7. (PAT). Rad. „Ewening Standar" donosi, że na konferencji w Dublinie postanowiono dążyć do uzyskania uchwały parlamentu angielskiego, aby z Irlandji utworzyć dominium angielskie na wzór innych autonomicznych kolonji brytyjskich.

Zmiany w rządzie hiszpańskim.

MADRYT, 7. (PAT.) H. Kryzys gabinetowy został pomyślnie załatwiony. Zmiany ograniczają się do dwuch tek, a mianowicie do teki finansów, którą objął Marjan Ordonez i do teki sprawiedliwości, którą objął Juljusz Weis.

Szczegóły katastrofy kolejowej.

BRUKSELA 7. (PAT). Hav. Wypadek kolejowy miał miejsce tuż przed tunelem „Briand le Comp". Obie lokomotywy pociągu wykoleiły się. Wagon pocztowy, znajdujący się tuż za lokomotywą, uległ całkowitemu zdruzgotaniu. 6 urzędników pocztowych zostało zabitych, 4 ranionych. Ciężko ranieni są również dwaj kolejarze belgijscy. Z pośród podróżnych 20 osób uległo kontuzjom. Istnieje podejrzenie, że katastrofa nastąpiła skutkiem tajemniczego zamachu.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 1800—1807.50—1 802
Ruble carskie a 500—255
Funty — 6700
Marki niemieckie 25—24.

Z Pabjanic.

W niedzielę dnia 3 lipca w lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Kościuszki 50 odbyło się ogólne zebranie członków Związku budowlanego, drzewnego i pokrewnych zawodów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na zebraniu tem obecny był przedstawiciel Związku budowlanego w Łodzi ob. Bednarczyk. Zebrani członkowie oddziału Pabjanice przyjęli stawki opłat związkowych łódzkich.

Postanowiono w najbliższej przyszłości zwołać ogólne zebranie cieśli, stolarzy, murarzy, betoniarzy, kołodziei, brukarzy, cegielniarzy, robotników budowlanych i wogóle wszystkich zatrudnionych w budownictwie. Referat o związkach zawodowych i utworzeniu silnej organizacji wygłosił ob. Bednarczyk, po skończeniu którego zebranie zostało rozwiązane.

Strajk w Bielsku.

(Od własnego koresp.).

Socjalna demokracja łącznie z PPS. wywołała tu strajk, który rozpoczął się w poniedziałek, tj. 27-go ub. m. i trwa dotąd Przeważna część fabryk stanęła. W fabrykach, gdzie Chadecy stanowią większość do strajku nie przyszło. Między masą robotniczą brak jedności, bo jednych prowadzi żyd, a drugich ksiądz. Kiedy jedni wiśta, to drudzy hetta. Na tem wychodzi najgorzej robotnik. Najsolidniejsze i najrozumniejsze stanowisko zajmuje Polski Związek Zaw. „Praca", który stanął silnie po stronie żądań robotników, lecz zakwestjonował metodę socjalistów i chadeków w rokowaniach i stawianiu żądań wobec fabrykantów. Robotnicy zażądali: 1) urlopów płatnych, 2) materji na ubrania po 50 proc. cen sprzedaży, wreszcie 3) uznania w fabrykach rad robotniczych. Urlopy będą załatwione niedługo przez Sejm, materje po cenie kosztu powinni fabrykanci odstąpić bez strajku robotnikowi i to przy sprytnem prowadzeniu konferencji nie szłoby tak trudno, zatem rokowania rozbiły się o to, że chlebodawcy nie uznali rad robotniczych. Dobiega tydzień, a strajk trwa. Codzień schodzą się tłumy robotników na Blichowym placu, by się dowiedzieć o wyniku rokowań.

Dnia 30 ub. m. odbył się na placu wiec robotników należących do Pol. Zw. Zaw. „Praca". Na wiecu tym przemówił kol. Młotecki z Łodzi, zaznaczając stanowisko Pol. Zw. Zaw. „Praca" wobec stawianych żądań. Wyraził zdziwienie, że związki klasowe o te rzeczy walczą już od stycznia b. r. i dotąd nic nie zrobiły. Swiadczy to tylko o niezdarności tutejszych sekretarzy związków klasowych. Również płace tutejszych robotników, to płace o 100 proc. niższe aniżeli w Łodzi.

Polski Związek Zawodowy „Praca" starać się będzie, by płace tutejsze były zrównane z łódzkiemi. Kol. Młotecki z oburzeniem podkreślił, że związki klasowe w Bielsku odrzuciły ofiarowany im współudział Pol. Zw. Zaw. „Praca" oddziału w Bielsku przy konferencjach z fabrykantami. Wygląda to tak jakby się bali, by im się nie patrzyło na palce.

Niewiadomo jak długo strajk potrwa i czy żądania robotników będą zupełnie uwzględnione, czy też robotnik tutejszy wyprowadzony na ulice zostanie głodem zmuszony do powrotu do pracy za byle jaki ochłap rzucony przez tutejszych fabrykantów.

Miejscowy.

Z Tomaszowa Mazowieckiego.

Prowokacja.

Przedstawiciel Pol. Zw. Zaw. murarzy w Tomaszowie zwrócił się do dyrektora fabryki sztucznego jedwabiu „Wilanów" z żądaniem uregulowania płacy zarobkowej murarzy według cennika na miesiąc luty. Wiadomo, że cennik ten został opracowany na podstawie obliczeń urzędowej komisji statystycznej. Fakt ten wskazuje, że robotnicy występowali w tym wypadku lojalnie, że żądania ich są b. skromne. Tymczasem p. dyrektor żądaniom robotników się sprzeciwił, zaznaczając cynicznie, że Związek może sobie swoich członków zabrać. Takie odezwanie się nie można inaczej nazwać, jak nędzną prowokacją robotników.

Z firmy „Sarmata".

Ponieważ w sprawie warunków pracy w firmie „Sarmata" między zarządem firmy a przedstawicielami robotników nie doszło do porozumienia z racji opornego i prowokacyjnego stanowiska zarządu, w dniu 23 ub. m. robotnicy przystąpili do strajku.

Książki nadesłane.

Weininger Otton: Płeć i charakter. Rozbiór zasadniczy przełożył Ostap Ortwin, wydanie drugie. Nakładem księgarni L. Fiszera w Łodzi. 1921.

Głośne dzieło genjalnego antysemity i wroga kobiet, dzieło które i w oryginale i w tłumaczeniach na wszystkie niemal języki europejskie zyskało nadzwyczajną poczytność — ukazuje się w drugiem wydaniu w nakładzie znanej w Łodzi drukarni nakładowej L. Fiszera. Dzieło jakkolwiek w sposób nadzwyczaj oryginalny i częstokroć paradoksalny oświetla jedno z najistotniejszych dla człowieka zagadnień wzajemnego stosunku płci — posiada mimo wszystko wartość głęboko naukową i oparte jest na potężnym materjale faktów zaobserwowanych i stwierdzonych przez naukę. Z tego względu dzieło Weiningera w nowem wydaniu zyska zasłużoną poczytność.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK